

**Danuta Plecka<sup>1</sup>**

## **Elity polityczne i ich rola w społeczeństwie w kontekście konstytucyjnych wartości obywatelskich**

**Słowa kluczowe:** elity polityczne, kompetencje obywatelskie, społeczeństwo, obywatel, konstytucyjne wartości obywatelskie

**Keywords:** political elites, civic competences, society, citizen, constitutional civic values

### **Streszczenie**

W powszechnej świadomości elity polityczne mają znaczny wkład zarówno dla kształtowania postaw obywatelskich, jak i konsolidacji demokracji. Stąd bardzo istotne jest źródło ich rekrutacji, autorytet jakim cieszą się (bądź nie) w społeczeństwie, a wreszcie wyznaczone kierunki jego rozwoju, zasad ustroju państwa i podejmowanych działań na rzecz partycypacji obywatelskiej i politycznej. Jakość elit, ich kondycja z jednej strony jest odzwierciedleniem stanu społeczeństwa, z drugiej jednak strony stanowi źródło wzorców postępowania dla obywateli. Można zaryzykować tezę, że elity polityczne stanowią drogowskaz zachowań politycznych, których źródło tkwi w wartościach obywatelskich określonych nie tylko w kulturze politycznej Polaków, ale także w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.

---

<sup>1</sup> ORCID ID: 0000-0002-8504-279X, doktor habilitowany, Katedra Systemów Politycznych i Administracji, Instytut Politologii i Administracji, Uniwersytet Zielonogórski. E-mail: danakar1@wp.pl.

**Abstract****Political Elites and Their Role in Society  
in the Context of Constitutional Civic Values**

In the general consciousness, political elites make a significant contribution to both shaping civic attitudes and consolidating democracy. Hence it is very important source of their recruitment, the authority enjoyed by (or not) in society, and finally determined the directions of its development, the principles of the political system and the measures taken to civic and political participation. The quality of the elite, their condition, on the one hand, is a reflection of the state of society, but on the other hand, it is a source of best practices for citizens. One can risk the thesis that political elites are a signpost of political behavior, whose source lies in civic values defined not only in the political culture of Poles, but also in the Constitution of the Republic of Poland of April 2, 1997.

✱

W powszechnej świadomości elity polityczne mają znaczny wkład zarówno dla kształtowania postaw obywatelskich, jak i konsolidacji demokracji. Bo-wiem to właśnie „przywódcy polityczni mają realną zdolność [...] mobilizowania, integrowania i koordynowania społecznego wysiłku na rzecz realizacji interesów i potrzeb członków wspólnoty”<sup>2</sup>. Stąd bardzo istotne jest źródło ich rekrutacji, autorytet jakim cieszą się (bądź nie) w społeczeństwie, a wreszcie wyznaczone kierunki jego rozwoju, zasad ustroju państwa i podejmowanych działań na rzecz partycypacji obywatelskiej i politycznej. Jakość elit, ich kondycja z jednej strony jest odzwierciedleniem stanu społeczeństwa, z drugiej jednak strony stanowi źródło wzorców postępowania dla obywateli. Można zaryzykować tezę, że elity polityczne stanowią drogowskaz zachowań politycznych, których źródło tkwi w wartościach obywatelskich określonych nie tylko w kulturze politycznej Polaków, ale także w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.

Pomijając w tym miejscu proces kształtowania się współczesnych elit w Polsce nadmienić jednak trzeba, iż są one wytworem określonego proce-

---

<sup>2</sup> J. Nocoń, *Elity polityczne*, Toruń 2004, s. 58.

su rozwoju świata i Polski”<sup>3</sup>. W przypadku elit politycznych kształtujących się po 1989 r. w Polsce niewątpliwie znaczny wpływ miały ich geneza (spośród przedstawicieli PRL, „Solidarności”, inteligencji, robotników etc.), jak i globalny trend ich kształtowania. Nie bez znaczenia był także przyjęty przy Okrągłym Stole paradygmat porozumienia elit<sup>4</sup>.

Należy nadmienić, że były one dość niejednorodne pod względem ideologicznym i źródeł pochodzenia. Przede wszystkim dlatego, iż następowało przekształcenie państwa socjalistycznego, centralnie planowanego w reżim demokratyczny, którego podstawą jest poszanowanie praw i wolności jednostki, będących konsekwencją pluralizmu wartości. A w związku z tym, że przejęcie władzy było konsekwencją porozumienia, a także dlatego, że „nowe elity” były dość słabo przygotowane do rządzenia państwem, można zauważyć, że kształtująca się na przełomie lat 80. i 90. elita polityczna stanowiła dość kolorowe gremium, w którego skład weszły zarówno elity aparatu komunistycznego, jak i solidarnościowego. Przy czym zdecydowaną przewagę etyczną (i tym samym większe poparcie społeczne) posiadały elity „Solidarności”, natomiast elity postkomunistyczne dominowały w zakresie praktyki rządzenia państwem.

Wynegocjowane porozumienie przy Okrągłym Stole przyczyniło się do konsensusu elit politycznych w Polsce nie tylko ze względu na wzajemne interesy, ale przede wszystkim z powodu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej państwa. Problemy związane z tranzycją systemową, niezadowolenie społeczne wynikające z ponoszonych przez obywateli kosztów związanych z transformacją od gospodarki centralnie planowanej do wolnego rynku, czy wreszcie efekt domina w Europie Środkowej i Wschodniej wynikający z zapoczątkowanej w Polsce demokratyzacji ustroju. Wspólnym przekonaniem elit politycznych – pomimo różnic ideologicznych i historycznych źródeł ich pochodzenia – było przystąpienie Polski do struktur NATO i Unii Europejskiej. Oczywiście istniały pomiędzy nimi podziały wynikające z różnic światopoglądowych, jednak dominował konsensus zawarty przy Okrągłym Stole i to on determinował zachowania elit politycznych.

Wynikały one z przeświadczenia, że proces odchodzenia od reżimu komunistycznych możliwy jest jedynie przy zachowaniu zasad demokratycznych.

---

<sup>3</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>4</sup> J. Higley, M. Burton, *Elite Foundations of Liberal Democracy*, Lanham 2006, s. 34.

Jacek Wasilewski ten konsensus określił mianem demokratycznego elityzmu, wskazując jednocześnie na jego konstytutywne cechy. Uznał, że „istotą demokratycznego elityzmu jest prowadzenie ‘cywilizowanej polityki’, czyli ścieranie się z politycznymi oponentami w sposób powściągliwy, uznając, że oni także mają prawo do wyrażania swoich poglądów i szukania dla nich poparcia. Polityka jest walką, często bardzo zaciętą, ale nie jest wojną, na której obowiązuje zasada ‘zabij wroga’. W demokracji dzisiejszy oponent jutro może stać się sprzymierzeńcem. A nawet gdy to się nie zdarzy, pozostaje uczestnikiem politycznej rywalizacji i zapewne niejednokrotnie będziemy potrzebowali jego przyzwolenia, a może nawet wsparcia w realizacji naszych politycznych projektów. Polityka staje się rodzajem przetargu, procesem negocjacyjnym, gdzie aby coś otrzymać, trzeba coś dać. Przegrany nie jest się raz na zawsze. Przegrany zasługuje na szacunek i minimum zaufania, a odpłaci wówczas postawą lojalnej opozycji. Oponenta nie stawia się pod ścianą i nie zmusza do bezwarunkowej kapitulacji. [...] Między rywalizującymi elitami istnieją interpersonalne relacje i formalne oraz nieformalne kanały komunikacji. Politycy spotykają się, rozmawiają, także na gruncie nieformalnym, gdzie w poufnych konsultacjach wypracowywane są polityczne stanowiska i strategie, które później – poprzez formalne demokratyczne procedury – przybierają (lub nie) postać formalnych decyzji”<sup>5</sup>.

Konsensus elit został złamany po wygranych wyborach parlamentarnych i prezydenckich przez Prawo i Sprawiedliwość w 2005 r. W tym miejscu należy zauważyć, że atmosfera odchodzenia od konsensusu zawartego przy Okrągłym Stole narastała od 2001 r. Związane to było z bezprecedensowym wynikiem osiągniętym przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w wyborach parlamentarnych 2001 r. (40,04%). Potwierdzeniem zaufania wyborców były wybory samorządowe w kolejnym roku. Jednak arogancja polityków Sojuszu, ich uwikłanie w liczne skandale i afery polityczne<sup>6</sup>, poczucie bezkarności doprowadziły do upadku rządu Leszka Millera, ale przede wszystkim przysłużyły się dwóm nowym formacjom powstałym w 2001 r. – Platformie Obywatelskiej i Prawu i Sprawiedliwości.

<sup>5</sup> J. Wasilewski, *Trudny test demokratycznego elityzmu*, [w:] *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach?*, red. A. Rychard, H. Domański, Warszawa 2010, s. 34.

<sup>6</sup> Wystarczy wspomnieć tutaj tzw. aferę Rywina czy aferę starachowicką.

Na szczególną uwagę w analizie przejścia od konsensusu elit do ich fragmentaryzacji zasługuje aktywność Prawa i Sprawiedliwości. Ugrupowanie to bowiem swoją pozycję na scenie politycznej, wynikającą z poparcia wyborców, zbudowało na konflikcie i powrocie do podziału społecznego na „my” i „oni”. Główną przesłanką była negacja porozumień Okrągłego Stołu, jako inicjatywy chroniącej elity aparatu komunistycznego, którego konsekwencją były różnego rodzaju zjawiska patologiczne występujące w III Rzeczpospolitej. Politycy PiS, często wykorzystywali pojęcie „układu” w celu polaryzacji podziałów ideologicznych i historycznych. Wskazywali PRL, jako miejsce zakorzenienia „układu”, Okrągły Stół, jako element go transformujący, a III RP jako system utrwalający „układ”. Tym samym PiS przedstawiało siebie, jako partię nową, powstałą na gruncie sprzeciwu wobec „układu”, będącą jedyną siłą odnowy moralnej. Służyć jej miał patriotyzm i pamięć, kreowane przez aktywną politykę historyczną prowadzoną przez państwo. Na tej podstawie odwoływano się do haseł „likwidacji układu” i naprawy państwa<sup>7</sup>. Na marginesie należy wspomnieć, że te idee były zbieżne z hasłami głoszonymi przez polityków Platformy Obywatelskiej<sup>8</sup>.

Stały się one także punktem wyjścia dla zastosowanych metod w działaniach politycznych. Przede wszystkim PiS traktował politykę nie tyle jako grę interesów, co wojnę ze wszystkimi, którzy myśleli inaczej niż wskazywała na to ideologia partii. Stąd negacja elit politycznych III RP – zarówno tych, które wywodziły się z aparatu władzy PRL, jak i wcześniejszych współpracowników z „Solidarności” (Lecha Wałęsy, Tadeusza Mazowieckiego, Bronisława Geremka i wielu innych). Takie kreowanie rzeczywistości wynikało, z jednej strony, z nieufności względem szeroko pojętych elit, a z drugiej strony, poprzez zastosowanie odpowiednich sformułowań wprowadzało zarówno do języka, jak i działań politycznych agresję. Tym samym nastąpiło zaprzeczenie demokratycznemu elityzmowi, co w konsekwencji przyczyniło się do fragmentaryzacji elit politycznych w Polsce.

Warto tu zwrócić uwagę na inne aspekty problemu. Bowiem nieufność względem elit politycznych doprowadziła do sytuacji, że na najwyższe stanowiska państwowe powoływano osoby często pozbawione kompetencji w za-

---

<sup>7</sup> Program Prawa i Sprawiedliwości 2005, s. 44.

<sup>8</sup> Program Platformy Obywatelskiej 2007, s. 23.

kresie realizacji zadań stawianych im przez reprezentowane instytucje publiczne. Podstawowym bowiem kryterium doboru stawała się lojalność względem ideologicznej linii przyjętej przez Prawo i Sprawiedliwość oraz lojalność wobec Jarosława i Lecha Kaczyńskich. Przyczyniło się to do zerwania komunikacji z politykami innych ugrupowań. Zablokowane zostały nieformalne przesyły informacji oraz proces dochodzenia do kompromisu. Była to kolejna przesłanka rezygnacji przez partię rządzącą z działań na rzecz konsensusu pomiędzy elitami politycznymi. Uzupełnieniem tego zjawiska było powierzenie stanowisk publicznych tzw. swoim ludziom zgodnie z zasadą „zwycięzca bierze wszystko” – zauważalne to było zarówno w publicznych mediach, jak i instytucjach centralnych, a także na poziomie województw<sup>9</sup>.

Zasada „zwycięzca bierze wszystko” znalazła swoje odzwierciedlenie także w działaniach na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Znalazło się ono pod ostrzałem krytyki i działań PiS zmierzających do podporządkowania zarówno organizacji społecznych, jak i niezależnych organizacji zawodowych. Towarzyszyło temu zjawisku przekonanie, że „większość z nich powstała lub została reaktywowana w czasie przejścia do demokracji, a tym samym jest wielce prawdopodobne, że są one częścią ‘układu’ i mogą być kontrolowane lub nawet sterowane przez ekskomunistycznych funkcjonariuszy i agentów, a być może także przez ośrodki zagraniczne”<sup>10</sup>.

Fragmentaryzacja elit politycznych przyczyniła się do trwałego podziału społeczeństwa. Wywołała erozję nieufności społecznej, spowodowała działalność sprzeczną z zasadami społeczeństwa obywatelskiego. Co ciekawe, odbywało się to pod hasłami tworzenia „państwa obywatelskiego”<sup>11</sup>, faktycznie jednak stanowiło o wprowadzaniu reguł niedemokratycznych do systemu politycznego.

W kontekście charakterystyki jakości i działań elit politycznych należy także wspomnieć o zjawisku, cyrkulacji elit<sup>12</sup>. Trudno nie zgodzić się z tezą, że w 2005 r. pojawili się aktorzy polityczni aspirujący do elity władzy. Było to pokolenie, które z racji wieku nie miało okazji pełnego uczestniczenia

---

<sup>9</sup> P. Obacz, *Podział „Polska solidarna-Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Kraków 2018, s. 150–152.

<sup>10</sup> J. Wasilewski, op.cit., s. 46.

<sup>11</sup> Program PiS, op.cit., s. 34.

<sup>12</sup> J. Wasilewski, op.cit., s. 48–49.

w transformacji systemowej, przynajmniej nie w takiej formie o jakiej marzyli<sup>13</sup>. Ich formalna dojrzałość przypadła na początek XXI w. a zaangażowanie wynikało zarówno z praktyki politycznej na poziomie lokalnym, jak i zawodowej w instytucjach samorządu terytorialnego<sup>14</sup>. Przy czym warte uwagi jest wskazanie, że w XXI w. pojawiły się dwie nowe pod względem generacyjnym elity: potransformacyjna, która co prawda przez badaczy zjawiska zauważalna była już u schyłku XX w., ale faktycznie w świadomości społecznej dużą rolę odegrała dopiero po 2001 r. oraz „unijna”, której aktywność symbolicznie rozpoczęła się wraz z przystąpieniem Polski do struktur Unii Europejskiej<sup>15</sup>. Wymiana elit zapoczątkowana kryzysem w szeregach SLD przede wszystkim przyczyniła się do wykruszenia elity politycznej okresu transformacji i zastąpienia jej młodymi aspirującymi do statusu elity politykami. Przy czym cyrkulacja elit „przywiodła do władzy młodsze pokolenie prawicowych i populistycznych radykałów [...], którzy ignorowali zasady demokratycznego elitizmu w sprawowaniu władzy”<sup>16</sup>.

Nie zmieniła tego wygrana w wyborach parlamentarnych Platformy Obywatelskiej, które to ugrupowanie tworzyło rządy koalicyjne z Polskim Stronnictwem Ludowym w latach 2007–2015. Przejęcie władzy przez zwolenników konsensualnego modelu elit zostało jednak dość mocno nadwyrężone przez tendencje, które rozwinęły się w świadomości społecznej w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości oraz Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony RP. Zgodnie z zasadami wskazanymi przez G.L. Fielda i J. Higleya elity polityczne nie są wszechmocne, nie są także obdarzone wyjątkowymi przymiotami. Są to obywatele, którzy zajmują odpowiednie miejsca w organizacjach społecznych i politycznych i to determinuje ich do odpowiednich zachowań<sup>17</sup>. Naturalnie elity polityczne mają autonomię w podejmowaniu decyzji dotyczących określonych działań, jednak nie jest ona nieograniczona. Bowiem granicą, której przekroczenie grozi fiaskiem wyborczym, bądź wręcz wyeliminowaniem z życia politycznego „są właśnie dominujące w masach przekonania. Je-

---

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 49–52. Por. W. Betkiewicz, M. Kotnarowski, J. Wasilewski, *Trzy generacje polityczne regionalnej elity samorządowej*, „Studia Socjologiczna” 2018, nr 1, s. 8.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>16</sup> J. Wasilewski, op.cit., s. 53.

<sup>17</sup> J. Higley, M. Burton, op.cit., s. 36.

śli przekonania te są rzeczywiście powszechne i głęboko zakorzenione, elity nie mogą ich kwestionować; muszą, w taki czy inny sposób, je uwzględnić i akomodować w swoich politycznych programach<sup>18</sup>.

Trudność polega na tym, że pojawiające się w polskim społeczeństwie przekonania nie zawsze pozwalają na jego rozwój. Związane to jest z wieloma czynnikami, np. stanem wiedzy politycznej. Pytaniem, które narzuca się w tym wypadku jest to, czy elity polityczne są na tyle silne w społeczeństwie, by pomimo zakorzenionych w nim przekonań podjąć próbę ich zmiany? Czy też jest tak, że elity wywodzące się wszakże ze społeczeństwa nie są zainteresowane tyle zmianą przekonań, co ich manipulacją i kontrolowaniem, tak, by obywatel pozostawał niedoinformowany?

Analiza działań elit politycznych w perspektywie stosunku do obywatela pozwala na stwierdzenie, że politykom zależało przede wszystkim na jednej formie praktyk obywatelskich: uczestnictwie w wyborach, o ile są one zwycięskie dla konkretnej partii politycznej. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że przedstawiciele ugrupowań najchętniej wzmocniałyby postawy nie „dżentelmena z dawnej epoki” charakteryzującego się zainteresowaniem polityką, wiedzą na jej temat, zaufaniem społecznym, które to przekładają się na działania polityczne, ale wręcz przeciwnie. Zainteresowani są „obywatel słabo poinformowany, polegającym raczej na własnym doświadczeniu, mającym tzw. ogólną kompetencję do wytwarzania dość schematycznych opinii, niezbędnych do podjęcia łatwych decyzji przy możliwie niewielkim wysiłku i ograniczonych kosztach własnych<sup>19</sup>. Bowiern taki obywatel bynajmniej „nie przeszkadza” w sprawowaniu władzy. Jest to tendencja związana przede wszystkim, z poglądem, że „ci, którzy dokonują metawyborów przesądających o przebiegu procesu długofalowego utrwalania demokracji, muszą również zwracać uwagę na banalne krótkotrwałe względy, takie jak utrzymywanie się przy władzy. Jest to fakt szczególnie znaczący obecnie, kiedy to większość podejmujących proces demokratyzacji osób stanowią zawodowi politycy. Mogą oni nie mieć innego niż polityka powołania i źródła dochodów, co zmniejsza jeszcze prawdopodobieństwo, że będą stawiać interesy

<sup>18</sup> J. Wasilewski, *op.cit.*, s. 57.

<sup>19</sup> T. Godlewski, *Obywatelskie kompetencje polityczne*, [w:] *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, red. D. Karnowska, Toruń 2008, s. 101.



ogólne przed własnym bezpośrednim interesem, jaki stanowi dla nich realizowanie kariery politycznej”<sup>20</sup>.

Działanie na rzecz preferencji indywidualnych kosztem dobra wspólnego w rozumieniu republikańskim zdeterminowane jest zjawiskiem przekraczającym granice Rzeczypospolitej. Można zauważyć zjawisko tzw. izolacjonizmu elit bądź/i ich alienacji. Przyczyną tego stanu jest, jak to określił Christopher Lasch sama demokracja. Idea równości stanowiąca podstawę i istotę demokracji przyczyniła się do zmiany elit. Bowiem to właśnie w demokracji zaistniało zjawisko przejścia od „arystokracji urodzenia” do „arystokracji talentu”<sup>21</sup>. Skoro urodzenie nie przeszkadzało w osiągnięciu statusu elity, w zasadzie każdy mógł do niej pretendować. Jedyne warunki, który musiał obywatel w tym zakresie spełnić dotyczył „wybicia się” na podstawie potrzebnego społecznie talentu. Dzięki temu powstała nowa elita, która nie tyle sprzyja rozwojowi demokracji, co wręcz przyczynia się do jej kryzysów. Według Lascha jest to ściśle związane z faktem, że elity społeczne „stały się niezależne nie tylko od upadających miast przemysłowych, ale od usług publicznych w ogóle. Posyłają one swoje dzieci do prywatnych szkół, ubezpieczają się od wydatków na leczenie poprzez uczestnictwo w programach wspieranych przez firmy, wynajmują prywatnych ochroniarzy do osłony przed wzrastającą wokół nich przemocą. W rezultacie odsuwają się od zwykłego życia”<sup>22</sup>. Nie czują związku z innymi obywatelami, nie dotyczy ich zobowiązanie publiczne. Chociaż są to zazwyczaj obywatele bardzo dobrze wykształceni, nie uznają obowiązku służenia społeczeństwu.

Dlatego też do elity politycznej bardzo rzadko trafiają „elity talentu”. Można zatem stwierdzić, że elity polityczne rekrutują się z obywateli nie najwybitniejszych w danej dziedzinie, ale z przeciętnych, dla których kształtowanie postaw obywatelskich nie stanowi wyzwania. Wręcz w interesie nowych elit politycznych jest, by obywatel nie był zainteresowany polityką, by posiadał na jej temat wiedzę i uczestniczył w rozwiązywaniu problemów społecznych. Tym samym elity polityczne wykazują się „wyższą formą parafianśzczy-

<sup>20</sup> P.C. Schmitter, *Demokracja – zagrożenia i problemy*, [w:] *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa 2005, s. 25.

<sup>21</sup> Por. Ch. Lasch, *Bunt elit*, Kraków 1997, s. 43.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 51.

znych<sup>23</sup>”, gdyż „w miejsce wspierania usług publicznych nowe elity wydają swe pieniądze na ulepszenie swych dobrowolnie izolowanych enklaw. Bez oporu opłacają one prywatne, podmiejskie szkoły, prywatną policję, prywatne systemy usuwania odpadków. [...] Ich uznanie obowiązków obywatelskich nie rozciąga się poza bezpośrednie sąsiedztwo”<sup>24</sup>.

Jest to stanowisko sprzeczne z obywatelskimi postawami. Bowiem, jak wynika z prowadzonych analiz, tym, co podtrzymuje demokrację są dobra publiczne: dobrze działająca służba zdrowia, edukacja, nauka, czy instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli<sup>25</sup>. Gdy w sektorze publicznym występują poważne niedociągnięcia, wówczas obywatel uznaje, że „nie warto tracić czasu na głosowanie, uczestnictwo w stowarzyszeniach czy ruchach społecznych czy nawet w ogóle na uczestnictwo w sprawach publicznych, ponieważ ich odosobnione akty wywierają zwykle niewielki wpływ na przebieg wypadków albo nie wywierają żadnego”<sup>26</sup>. Oddają tym samym możliwość działania przypadkowym „profesjonalistom”, uznając, że zaangażowanie obywatelskie nie przyniesie oczekiwanych rezultatów.

## Literatura

- Betkiewicz W., Kotnarowski M., Wasilewski J., *Trzy generacje polityczne regionalnej elity samorządowej*, „Studia Socjologiczna” 2018, nr 1.
- Godlewski, T., *Obywatelskie kompetencje polityczne*, [w:] *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, red. D. Karnowska, Toruń 2008.
- Higley, J., Burton M., *Elite Foundations of Liberal Democracy*, Lanham 2006.
- Lasch Ch., *Bunt elit*, Kraków 1997.
- Nocoń J., *Elity polityczne*, Toruń 2004.
- Obacz P., *Podział „Polska solidarna-Polska liberalna” w świetle wybranych koncepcji pluralizmu politycznego*, Kraków 2018.
- Olson M., *The Logic of Collective Action: Public Goals and the Theory of Groups*, Cambridge 1965.

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> M. Olson, *The Logic of Collective Action: Public Goals and the Theory of Groups*, Cambridge 1965, s. 131–145.

<sup>26</sup> P.C. Schmitter, *Demokracja*, Kraków 2009, s. 21.

Schmitter, P.C., *Demokracja*, Kraków 2009.

Schmitter, P.C., *Demokracja – zagrożenia i problemy*, [w:] *Przyszłość demokracji. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa 2005.

Wasilewski J., *Trudny test demokratycznego elityzmu*, [w:] *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach?*, red. A. Rychard, H. Domański, Warszawa 2010.